

Ewa Król

Kobiety : (szkic o różnicy i dyskryminacji)

Pisma Humanistyczne 1, 191-204

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOBIETY (SZKIC O RÓŻNICY I DYSKRYMINACJI)

1

Zastosowanie w stosunku do kobiet terminu “grupa mniejszościowa” ma w literaturze socjologicznej bogatą tradycję (zważywszy tradycję problematyki kobiecej w literaturze naukowej w ogóle) i jest ono w tym ujęciu równie użyteczne, jako narzędzie analizy zjawiska pt.: “Rola kobiety w kształtowaniu i strukturze współczesnych cywilizacji patriarchalnych”, co mylące i nieadekwatne, jeśli kobiety jako płeć wraz z przypisanym im jako rodzajowi światem wartości uznamy za (konstytutywny) element strukturalny tychże cywilizacji. W prosty sposób mieszają się tutaj mozolnie wypracowywane przez naukę zakresy i części z całością.¹

Jak pojętą grupę mniejszościową stanowią kobiety i jakie konsekwencje z tego wynikają?

Helen Mayer Hacker² przyjmuje definicję Luisa Wrighta, która ustala, iż “grupą mniejszościową jest grupa ludzi, która z powodu swych cech fizycznych lub kulturowych wyróżnia się tym, że w danym społeczeństwie jest traktowana odmiennie i nie na równi z innymi, i która w

¹ O nauce jako zjawisku kulturowym (a więc względnym) i postulatcie obiektywności nauki w warunkach dominacji wzoru kulturowego oddającego sposób doświadczania połowy tylko części ludzi, jednorodnych ze względu na płeć, czyli o tzw. męskim skrzywieniu nauki i epistemologii maskulinistycznej - poniżej.

² H. Mayer Hacker jest socjologiem ze szkoły Gunnara Myrdala.

związku z tym uważa się za przedmiot kolektywnej dyskryminacji”³. Dyskryminacja płci, zwana seksizmem (tj. rasizmem płci), to ideologia męskiej supremacji i wyższości wraz z systemem wierzeń, które ją wspierają i uzasadniają. Jest ona zjawiskiem powszechnym, wielopłaszczyznowym i elementem w zasadzie wszystkich współcześnie istniejących kultur, musi więc tkwić w ich strukturze, wraz z całą resztą wytworów ludzkiego umysłu w postaci mitów kosmo-, teo- i antropogenicznych. Kultury te zwane są patriarchalnymi lub męskocentrycznymi.

Fakt, że osobie należącej do grupy mniejszościowej odmawia się pełnej partycypacji w oferowanych przez system wartości możliwych sferach ludzkiej aktywności jest spełnionym warunkiem obiektywnym (sprawdzalnym empirycznie) istnienia mniejszości kobiecej.⁴ O ile jednak ów obiektywny warunek spełniony jest całkowicie, o tyle warunek subiektywny - świadomość dyskryminacji - jest niespełniany na różne sposoby.

Jednostki świadome swej nierównej, podrzędnej pozycji to feministki, których swoistym produktem intelektualnym jest ideologia (?) zwana feminizmem - perspektywa intelektualna o rozległych implikacjach dotyczących konceptualizacji świata i zdecydowanie najbardziej dynamicznym i inspirującym rozwojem.

W odniesieniu do jednostek nie spełniających kryterium subiektywnego, a jedynie obiektywnego, zasadniej jest posłużyć się pojęciem “statusu grupy mniejszościowej”, które “obejmuje osoby, którym odmawia się praw, należnych im zgodnie z systemem wartości obserwatora, więc to tyle, co dobre przystosowanie do pełnienia ról podrzędnych”⁵. Takie mniejszościowe ujęcie kobiet, oprócz rzeczywistych praktycznych korzyści (np. prawnych: równouprawnienie wraz z wszystkimi innymi mniejszościami religijnymi, rasowymi itd. z białymi mężczyznami), niesie ze sobą wiele pułapek - jak się zdaje nienukniwnych na obecnym etapie rozwoju kulturowego. Najważniejszą

³ H. Mayer Hacker, *Kobiety jako grupa mniejszościowa*, [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*, [oprac.] T. Hołówka, Warszawa 1982, s. 37. Tekst napisany został w roku 1969 i stanowi klasykę w zakresie studiów kobiecych wchodząc w skład dorobku akademickiego drugiej fali feminizmu.

⁴ Ilościowe niedoreprezentowanie, a wcześniej nieobecność sankcjonowana prawem, w poszczególnych sferach aktywności społecznej, naukowej, politycznej, gospodarczej, kulturalnej, itd., ale także marginalizacja jakościowa “wykoncypowana” mocą ideologii: od mitów kosmologicznych i doktryn prawnonaturalnych począwszy i na typach socjalizacji skończywszy.

⁵ H. Mayer Hacker, *Kobiety jako...*, s. 39.

z nich wydaje się być wynikające z tak ustalonych relacji “damsko - męskich” na zasadzie mniejszość - większość przeniesienie akcentu z problemu równości na problem zrównania/dorównania. Równouprawniona mniejszość jest “spóźnionym przybyszem”⁶, który musi zaakceptować istniejące w ramach systemu reguły gry - teraz wszyscy/wszystkie jesteśmy białymi mężczyznami. Nadal jednak jest to funkcjonowanie w zmaskulinizowanym świecie wartości, tzn. takim, którego normą jako podmiot doświadczający jest mężczyzna i jego sposoby konceptualizacji świata, w którym żeńskie jest tylko przedmiotem poznania, a nie jego podmiotem.

Powstaje w związku z tym wiele pytań o istotę i sens rzeczywistej zmiany istniejącego układu kulturowej nierówności między płciami. Biegające wprost do pytania - w jaki sposób inność kobiet i mężczyzn mogła doprowadzić do nierówności?

Determinują nas, istoty żyjące, wszelkie pośrednie i bezpośrednie doświadczenia układające się w kompozycje odmienne w każdym indywidualnym przypadku. Są doświadczenia, które łączą ludzi wykształcając podobieństwa. Są fakty i zdarzenia, które każdy potencjalnie może włączyć w swój świat przeżywany i uczynić wartością, lecz każdy uczyni to w inny sposób. To ludzka natura, której jedyną jak dotąd zapoznaną cechą jest niezliczona mnogość różnych aktualizacji⁷, które na skutek przyczyn, współprzyczyn i zdarzeń od siebie niezależnych układają się w systemy np. kulturowe. Istnieje jednak typ doświadczeń, których w żaden sposób nie można “zracjonalizować” (w aktualnych kulturach) i włączyć w system wartości jako wartość samą w sobie. To doświadczanie ciąży i porodu - dostępne dla kobiet, niedostępne dla mężczyzn. Nieobecne w kulturze nasyconej doświadczaniem raczej

⁶ Syndrom “spóźnionego przybysza” - dotyczy głównie ekonomii - określenie charakteryzujące rozwój współzależny znamieny dla światowego systemu ekonomicznego doby współczesnej. [określenie użyte] M. S. Szczepański, *System światowy: między globalizmem i lokalizmem*, [w:] *Gminy województwa katowickiego ...*, pod red. M. Barańskiego, Katowice 1993, s. 9.

⁷ Zob. M. Adler, *Dziesięć błędów filozoficznych*, Warszawa 1995, s. 139 i nast. “W jakim sensie istnieje natura ludzka - specyficzna natura, która jest wspólna wszystkim członkom rodzaju ludzkiego? W potencjalności. Ludzka natura jest konstytuowana przez wszystkie potencjalności, które są specyficznie - rodzajowymi własnościami wspólnymi wszystkim członkom rodzaju ludzkiego. Istotą każdej potencjalności jest zdolność do szerokiej gamy różnych aktualizacji. Tak jak, na przykład, ludzka potencjalność syntaktycznej mowy aktualizuje się w tysiącach różnych ludzkich języków” - s. 143.

wojny i strachu (apogeum u Hobbesa), przynależy sferze natury (na dziwnej zasadzie wykluczania). Nie należy braku możliwości doświadczania czegoś traktować jako upośledzenia, ponieważ prowadzi to nieuchronnie do próby zawładnięcia cudzym oświadczeniem (tu: zapanowania nad cudzym seksualizmem - decydowanie o nim) i domniemany "przywilej" zostaje zdeprecjonowany, przestaje być wartością autoteliczną, a zaczyna - instrumentalną⁸.

Pozostając w zgodzie z powyższą tezą o naturze ludzkiej, można zakładać, że odmienny sposób konceptualizacji świata, wynikający z odmiennego doświadczania faktów związanych z prokreacją, stanowił jak dotąd o najtrwalszym i powszechnym podziale grupowym. Dwie perspektywy poznawcze żeńska i męska najwięcej straciły na tym, że się nie przenikają, powiedzmy, tak ściśle, jak czynią to fizycznie. Historia i prehistoria oraz współczesne badania międzykulturowe zdają się dokumentować istotną rolę różnych doświadczeń kobiet i mężczyzn ze względu na funkcje ściśle płciowe w tworzeniu znaczeń i całych systemów kulturowych.

2

Możliwość kreacji znaczeń, norm i nadawania sensu własnemu istnieniu, to dziedzina ludzkiej wolności realizowana poprzez zdolności poznawcze. Z nich wynikają różnorodne style organizacji kulturowej, w tym, w szczególności odmiennie wierzenia i systemy religijne wyjaśniające pochodzenie świata i człowieka, sankcjonujące kult określonych bóstw i tym samym legitymizujące porządki społeczne.

Jedne z najstarszych znanych ludzkich kultur, w których odnajdujemy ukształtowane systemy religijne wytworzyły się niezależnie w trzech przynajmniej ośrodkach: - na bliskim Wschodzie, w Azji Południowo - Wschodniej (dorzecza Indusu, Gangesu, Bramaputry, Irawadi, Mekongu i

⁸ Wartością taką jest także potomek, gwarant ciągłości rodu, nowe ręce do pracy w gospodarstwie, do obrony granic, itd. XX - wieczny patriachal triumfujący z nowo odzyskaną dla siebie wartością - ochrony ludzkiego płodu jako życia poczętego (choć już nie jako własność ojca), nadal uzurpuje sobie prawo represjonowania kobiet. Niezależnie od tego czy nazwiemy to przymusem rodzenia, czy odmówieniem prawa do prywatności.

Huang - Ho) i Sahary (posiadającej wówczas klimat odmienny niż obecnie).⁹ Określa się je mianem kultur matriarchalnych, ze względu na odmienną organizację społeczną, gospodarczą i kosmogonię.¹⁰ Rozkwit miejskich kultur matriarchalnych przypada na okres od 9000 do 3000 przed umownym narodzeniem Chrystusa.¹¹ Główną cechą społecznego świata matriarchatu była atrylinearność (“Oczywiście pokrewieństwo dostrzegano tylko między matką a dzieckiem.”¹²) i martylokalność.

Rody matriarchalne, jako *podstawowa organizacja społeczna*, składały się więc z matki i kolejnych pokoleń wydawanych na świat kobiet (córek i wnuczek). Ich osady, szczególnie o charakterze miejskim, były nieraz bardzo liczne - do kilkunastu tysięcy mieszkańców.¹³ Tam też występował w dojrzałej formie i z wykształconą kastą kapłańską, kult Wielkiej Boginii. Przykładem mogą być takie miasta, jak: Jerycho w Palestynie, Catal Huyuk (Turcja), Cayonu (Turcja), Muraibit (Syria), Hacilar w Antiochii, Khirikitia na Cyprze, Arpaczija w Mezopotamii. Osady, wsie i miasta mają kształty koliste, jajowate, o strukturze plastra w ulu. Okrągłe domy stykały się ze sobą, tworząc planowy zespół architektoniczny z 20-tu domostw połączonych wewnętrznymi dziedzińcami; “Były zatem luźnymi federacjami osiedli związanych ze sobą więzami pokrewieństwa, łączącymi ich mieszkańców” na zasadzie federacji i kooperacji (społeczeństwo opierające się na pokrewieństwie ma strukturę

⁹ Wpływy tych kultur rozszerzyły się z czasem zajmując obszar Egiptu i Afryki, wysp Pacyfiku, Ameryki - kultury: preinkaska i preaztecka, a także tereny wybrzeża Morza Czarnego, Kretę i Europę - Zob. M. Ciechomska, *Od matriarchatu do feminizmu*, Poznań 1996, s. 13. Wytworzone wówczas symbole i mity egzystują - najczęściej zreinterpretowane - we wszystkich niemal kulturach i systemach religijnych - także największych, jak: judaizm, buddyzm, hinduizm czy chrześcijaństwo.

¹⁰ Matriarchat, w przeciwieństwie do patriarchatu, nie oznacza “rządu matek”, lecz “na początku matka” - od greckiego arche oznaczającego początek, [za:] M. Ciechomska, *Od Matriarchatu...*, s. 11.

¹¹ Pierwszą wymienioną “datę” łączy się z początkiem młodszego okresu epoki kamienia. Zob. *Kronika kobiet*, Warszawa 1993, s. 36 i nast., także [w:] M. Ciechomska, *Od Matriarchatu...*, s. 12 i nast.

¹² Tamże. Instytucja ojcostwa była nie znana i nie łączono - początkowo - aktu seksualnego z narodzinami. Matrylineat występował na szczeblu rodu i miasta i odnosił się do genealogii, własności rodowej i godności.

¹³ Opis życia i osiągnięć “cywilizacyjnych” ówczesnych ludzi wykracza oczywiście daleko poza przedmiot tej pracy, jednak wskazanie na najistotniejsze przynajmniej rysy życia społecznego i podmiotowo - kulturowej aktywności kobiet ma ścisły związek z kobiecą perspektywą poznawczą i konceptualizacją bóstwa.

poziomą - nie hierarchiczną).¹⁴ Miasta były zróżnicowane w silniejszym stopniu niż wspólnoty wiejskie, stanowiąc jednocześnie centra świątynne. Najwyższym autorytetem świeckim i sakralnym jednocześnie była królowa sakralna z radą koronną składającą się z matek rodowych. Również w miastach rozwijane były przez kapłanki najwcześniejsze nauki i sztuki: astronomia, medycyna, architektura, malarstwo, muzyka, taniec, śpiew, inwokacje, wyrocznie jako części wielkich dramatów kultowych.¹⁵

Swoistą cechą systemu wartości społeczeństw matriarchalnych było poszanowanie mężczyzn w życiu społeczno - kulturalnym i ich uczestnictwo w nim, co stanowi wyraźną opozycję do społeczeństw patriarchalnych.

System wierzeń opisywanych społeczeństw odzwierciedla uznawane wartości i wyobrażenia o świecie. Świat jest tworem żeńskim, dynamicznym, przemiany mają charakter cykliczny: narodziny, wzrastanie, zanikanie, ponowne narodziny. Podobny charakter ma kosmos - powracanie gwiazd w trzynastu cyklach księżyca, fazy księżyca. Ziemią odpowiednikiem księżyca była kobieta, której w związku z tym przypisywano taką samą moc powtarzania przekształcającego śmierć w życie. Była więc, co bardzo istotne, syntezą przeciwieństw: życia i śmierci. Wielka Bogini - władczyni nieba, ziemi i świata podziemnego - była matką tworzenia, czasu i losu.¹⁶ Towarzyszem Bogini, który na przestrzeni dziejów przybiera różne postacie, był heros - mężczyzna i człowiek śmiertelny, doświadczający na sobie losu powstawania, przemijania i powrotu. Najstarsze kosmogonie matriarchalne dostarczają wyobrażeń dotyczących narodzin wszelkiego życia przez kobietę, jak np. mit o stworzeniu świata przez Boginię Eurynome (choć pierwszy pisemny przekaz pochodzi z wczesnych czasów greckich oddając inne już wyobrażenia o świecie):

“Na początku była Eurynome, bogini wszechrzeczy. Wylonila się ona naga z chaosu. Nie znajdowała żadnej trwałej podstawy, na której mogłaby postawić nogi. Długo oddzieliła morze od nieba i tańczyła na jego falach. Powstający za nią wir zdawał się być czymś nowym, a jednocześnie właściwym, by można

¹⁴ M. Ciechomska, *Od matriarchatu...*, s. 12, także [w:] *Kronika kobiet*, s. 46.

¹⁵ M. Ciechomska, *Od matriarchatu...*, s. 14, także [w:] *Kronika kobiet*, s. 37.

¹⁶ Wielka Bogini była więc trójosobowa w jednej postaci. Przedstawiano ją też jako Drzewo Roku, księżyc, rybę i motyla.

było z nim rozpocząć dzieło stworzenia. Eurynome obróciła się i uchwyciła ten wir, a następnie tarła go w swoich rękach. I oto stał się Ophion, wielki wąż. Eurynome tańczyła, aby się rozgrzać, wykonując dzikie i coraz dziksze skoki, aż wreszcie Ophion owinął się wokół jej boskich członków i parzył się z nią. W ten sposób Eurynome stała się brzemienna i zrodziła wszelkie życie.”¹⁷

Wedle tego archaicznego mitu Bogini tworzy pierwszą istotę żywą z powietrza i jest nią WĄŻ - święte, symboliczne zwierzę Wielkiej Bogini.¹⁸ Późniejszy mit (ok. 5900) mówi już, że Bogini istniała zawsze. Stworzyła ona syna, który gdy dorósł, oddał się jej w akcie miłosnym. Wobec nieświadomości związku mężczyzny z płodnością kobiety, nie mamy tu do czynienia z synem - ojcem, ale z synem - kochankiem.

Wielką Boginię i jej syna - kochanka przedstawiają statuetki kultowe. Częściej spotykane są jednak figurki przedstawiające kobietę z hipertroficznie zaakcentowanymi zaokrągleniami kobiecymi.¹⁹ Powszechnie i nieadekwatnie określa się je jako Wenus - piękność związana z płodnością. Daleko posunięta stylizacja wskazuje na kultowy charakter figur, oraz, że jest to wyobrażenie Wielkiej Bogini. Tym bardziej, że pochodzące z tamtego okresu, figury kobiet przy pracy, kobiet prowadzących zwierzęta, czy tańczących - są naturalnych proporcji. Znane są również figury dwugłowych bogiń - matki i córki stapiających się w jedną całość poniżej piersi (z ok. 5000 p.n.e.), co symbolizowało gwarancję ciągłości i trwałości struktur rodzinnych oraz społeczno - kulturalnych.

3

Upadek matriarchalnych organizacji społecznych przypada na koniec drugiego tysiąclecia p.n.e. W sferze światopoglądowej oznaczał zmianę

¹⁷ Zob. *Kronika kobiet*, s. 14.

¹⁸ Właściwie nie trzeba dalej szukać źródeł szczególnej uwagi jaką rajski wąż (już jako symbol zła i grzechu) darzył rajska Ewę. Oboje zostali tak samo zdeprecjonowani w judeochrześcijańskim micie o stworzeniu.

¹⁹ W wielu kulturach męskocentrycznych można spotkać figurki mężczyzn z "hipertroficznym zaakcentowanym wydłużeniem kształtu męskiego", co nie jest interpretowane jako ideał męskiego piękna, ale jednoznacznie jako wyobrażenie związane z kultem.

wyobrażeń dotyczących początków kosmosu i wielowiekowe wysiłki, by drogą stworzenia nowej kosmogonii dać skuteczną legitymizację nowej formie społecznej organizacji - patriarchatowi.

Kult bóstw męskich, które miały rangę twórców świata, mógł zaistnieć poprzez jednoczesne odsunięcie naczelnych bóstw żeńskich, poddania w wątpliwość ich boskości, kompetencji - a więc degradacji, gdyż w boskim panteonie tak samo jak na Ziemi zaczyna wytwarzać się hierarchia. Nowi bogowie - dotychczas wkomponowani w system wierzeń jako synowie lub kochankowie - zaczynają pouczać boginie, uwodzić je lub gwałcić (babiloński mit o Enlilu, który zdobył miasto Nippur i zgwałcił Ninlil, córkę Wielkiej Bogini), a w końcu zabijać.²⁰ Równocześnie dokonuje się reinterpretacja znaczeń i przewartościowanie wartości w celu uzasadnienia konieczności dominacji mężczyzn nad kobietami.

Proceder ten trwał tysiąclecia, zakończył się - przyjmując perspektywę długiego trwania - całkiem niedawno, a jego szczytowe osiągnięcia, widoczne są również współcześnie. Wypieranym bóstwom żeńskim przydaje się nowe, zdemonizowane oblicza, kształtuje ich obraz na podobieństwo nieokiełznanego chaosu, który tylko mężczyzna może opanować, powstrzymując tym samym ich niszczącą siłę. Przykładem niech będzie "przeobrażenie bogini Inanny/Isztar w Lilith, które jest przeobrażaniem się bogini nieba w demona. Lilith weszła do mitologii innych kultur i zachowała przez tysiąclecia wpływ na magiczne praktyki oraz na ocenę kobiecej seksualności. (...) Powiada się o Lilith, że czyni grzeszny użytek ze swej płodności: nocą rabuje mężczyznom wypływające nasienie, aby zapładniać się i rodzić chmurę demonicznych dzieci. Płodność i erotyczna zmysłowość były odbierane przez mężczyzn jako zagrożenie." Inanna - Lilith nie może już na swych skrzydłach przenosić zmarłych do drugiego życia, ani dawać nowego - boskość została jej odebrana.²¹

Lilith zasługuje na szczególną uwagę, gdyż w bliskiej naszej kulturze tradycji talmudycznej, jest ona utożsamiana z kobietą z pierwszego opisu stworzenia:

²⁰ Zob. M. Ciechomska, *Od matriarchatu...*, s. 16 - 21.

²¹ Zob. *Kronika kobiet*, s. 86.

*“Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz,
na obraz Boży go stworzył:
stworzył mężczyznę i niewiastę.”²²*

Ta pierwsza kobieta, wedle żydowskiego podania, miała odmówić zajęcia pozycji pod Adamem podczas aktu cielesnego, argumentując, że jako stworzona w taki sam sposób, co Adam, ma wartość nie mniejszą niż on. Wtedy Bóg postanawia stworzyć nową kobietę - Ewę, która jako powstała z adamowego żebra, nie będzie rościć sobie pretensji do równego traktowania. Ewa (z hebrajskiego hawwa - być, żyć, dająca życie) jest ostatnim dziełem Boga. Stworzenie drugiej wersji mitu było w VI wieku p.n.e. nieodzownym zabiegiem wyparcia silnego jeszcze wpływu tradycyjnych żeńskich bóstw. Hawwa, znak jej nieśmiertelności: wąż i symbol samej bogini: owocujące drzewo, stanowią w judeochrześcijańskiej mitologii symbol grzesznego seksualizmu kobiety, który stał się przyczyną wszelkiego zła.

Kultura chrześcijańskiej Europy utrwałała na przestrzeni swych dziejów ukształtowany już wizerunek kobiety. Czyniła to wysiłkiem umysłowym filozofów (pierwszy z brzegu przykład: Tomasz z Akwinu) zastanawiających się czy kobiety to istoty ludzkie, ręką prawodawców (tak świeckich, jak i kościelnych), a także piórem pisarzy i poetów (jak chociażby druga część “Powieści o róży” - Jana de Meung). Kobietom zakazana została z czasem jakakolwiek aktywność nie związana z domem i życiem rodzinnym. Można powiedzieć, że wyjątki potwierdzały regułę i kobiety często spotykała kara za zuchwałą działalność, na przykład w dziedzinie medycyny, literatury, polityki. Coraz wyrazistsze systemy ideologiczne (filozoficzne) i ukształtowane w zgodzie z nimi instytucje i struktury społeczne (np.: wojny, rodziny, scentralizowanego państwa), w których dominowali mężczyźni, spowodowały “wypchnięcie” kobiet z historii i kultury, tak iż pozostało tylko ich wyobrażenie, obraz kobiecości pożądaney społecznie i fizycznie.

Swój mizoginizm doprowadziła ta kultura do zbrodni ludobójstwa - palenia na stosach kobiet najczęściej nie związanych małżeństwem, niezależnych, wykonujących zawód położnej, czy zielarki, a dużo później, już w XX-tym wieku - do absurdu. W czasie, gdy Maria Skłodowska - Curie otrzymuje,

²² *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1980, s. 23.

wraz z mężem, swoją pierwszą Nagrodę Nobla, ukazują się publikacje, jak: "Płeć a wielkość mózgu", czy "Płeć i charakter" Otto Weininger, w których odmawia się kobietom zdolności myślenia.

W procesie akulturacji najistotniejsze znaczenie mają procesy socjalizacji. Modele, style socjalizacji i systemu edukacyjne odzwierciedlają preferowane w danej kulturze wartości. To dzięki nim istnieje społeczny/kulturowy wpływ na kształtowanie przez jednostkę swej tożsamości płciowej i wszelkiej innej formy samookreślenia i określenia relacji ze światem.

Socjalizacja przebiegająca w kulturze, która arbitralnie z jednych (mężczyzn) czynić chce aktywnych, dominujących i twórczych, z drugich (kobiet) - biernych, podległych i ograniczonych, musi być odmienna w swym głównym rysie dla obu. Tak, by dorosłe osobniki "właściwie" pojmowały swe role, szczególnie, by płeć dyskryminowana miała poczucie niższości. Płeć będąc istotnym czynnikiem różnicującym (bo przecież nie kolor włosów, czy zdolności twórcze), zaczyna nabierać znaczenia monstualnego. Staje się podstawą wartościowania całości zachowań jednostki ze względu na przynależność rodzajową (płeć kulturową - gender), a nie tylko ich aspektu ściśle związanego z płcią biologiczną.²³

²³ O znaczeniu stosowanych typów socjalizacji w perspektywie dyskryminacji płci napisano wiele. Największym dorobkiem poszczycić się może oczywiście literatura feministyczna poszczególnych dziedzin zainteresowanych nauk, ale nie tylko. Krótko i trafnie oddaje ten problem Mortimer Adler, poruszając przy tym zjawisko, które stało się przedmiotem najostrożniejszej intelektualnej krytyki współczesnych feministek (choćaż źródła wiodą nas do J. S. Milla): "Gdy przez większość stuleci historii pisanej - żeńska połowa ludzkości była wychowywana (wychowana i traktowana) jako ustępująca męskiej połowie, te zabiegi owocowały u dojrzałych kobiet poczuciem niższości. Prawidłowe przypisanie tej pozornej niższości ich wychowaniu wskazałoby natychmiast, jak można ją wyeliminować. Ale gdy niewłaściwie przypisujemy ją ich wrodzonej naturze, uznajemy ją przez to za nie do usunięcia.", M. Adler *Dziesięć błędów...*, s. 145. W *Systemie logiki* J. S. Mill pisze: "Jeden z pospolitych wybiegów polega na tym, że usprawiedliwia się daną tezę, przedstawiając ją w terminach abstrakcyjnych... uprzywilejowani przyjmują kryptonim "społeczeństwa", "narodu", "historii", "ludzkości"."[za:] T. Hołówka, *Nikt nie rodzi się kobietą*, s. 16. Podobnym pojęciem jest "natura", a argumentacja do niego się odwołująca powszechna w tradycji myśli europejskiej. Na tej podstawie okazało się, że "natura przeznaczyła jedną płeć do panowania, drugą do podległości, a patriarchalna niesymetria nabrała posmaku kosmicznej harmonii" i dalej dopiero teoretyczki z *Woman's Lib* odważyły się głośno zapytać, co właściwie argument "z natury" znaczy. Jeśli sądy o strukturze "y jest dla X rzeczą naturalną" rozbić na składowe: "X jest biologicznie zdeterminowany do y" oraz "X powinien robić y", to z argumentu ostaje się tylko absurd. Zachowania wrodzone nie mogą być przedmiotem imperatywów, gdyż po prostu nie

Polki stały się równe w świetle prawa w 1918 roku, ale i to było sukcesem połowicznym, gdyż wiele ustaw, szczególnie dotyczących prawa rodzinnego i małżeńskiego w jawny sposób je dyskryminowało. Zjawisko to powszechne było wówczas w prawodawstwie państw europejskich i w większości utrzymuje się do dziś. Ciężar tradycji kulturowej dotyka je w takim samym stopniu jak ich siostry w innych częściach Europy, przy czym polityczne losy Polski i silna pozycja społeczna Kościoła katolickiego w swoisty sposób komplikują ich sytuację. Społeczne nierównouprawnienie Polek widoczne jest w podstawowych dziedzinach życia społecznego, jak na przykład w polityce, zatrudnieniu, strukturze czasu wolnego, mass - mediach.

Przeobrażenia następujące od 1989 roku zmieniają strukturę polityczną, gospodarczą i społeczną kraju. Pojawiają się nowe konieczności - inne odchodzą do historii. Okres transformacji jest trudny dla wszystkich obywateli, ale liczne badania wskazują na zwiększone obciążenie kobiet kosztami systemowej zmiany, nadmiernymi wymaganiami lub bezpośrednią dyskryminacją. System gospodarki wolnorynkowej niesie z sobą nowy rodzaj konkurencji na rynku pracy i zagrożenie bezrobociem. Konkurencja oznacza,

mogą nie wystąpić, a zatem każdy, kto czyni z nich cnotę, walor czy obowiązek, zaprzecza sam sobie, przyznając, że stanowią w jakiejś mierze wynik wyboru." [Tamże, s. 17]. Myśl o wielorakich naturalnych defektach kobiety, jej niepełności w stosunku do mężczyzny (normy) i biologicznej determinacji widoczna jest w utożsamieniu jej z naturą przeciwstawioną umysłowi i kulturze, jak uczynił to Bacon: "tylko "męski" umysł oczyszczony z wszelkich śladów kobiecości spełnić mógł ideał "czystego i prawowitego związku między Umysłem a Naturą", związku, którego celem było "doprowadzenie do tego, aby Natura wraz z całym jej potomstwem służyła człowiekowi i stała się jego niewolnicą"" [za:] E. Cierniak - Szóstak, *Między koncepcją równości a różnicy płci. Feminizm wobec nauki*, [w:] *Kobiety wobec okresu transformacji*, Katowice 1997, s.143. Zob. również: Sherr B. Ortner, *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny, jak "natura" do "kultury"?* [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*. Zrozumienie, że kontekst społeczny i polityczny determinują rozwój i treść wiedzy naukowej i jej postępy pozwala ująć jako proces społeczny, feministyczna krytyka nauki zyskała nowy ważki argument o dalekosiężnych implikacjach: współczesna nauka jest projekcją specyficznie męskiego spojrzenia na świat, nie jest obiektywna (pełna), jak postulowali jej twórcy, bo wykorzystuje część tylko zdolności poznawczych człowieka - męską perspektywę doświadczania świata (epistemologia maskulinistyczna). Przejawia się to przede wszystkim w metodologii nauk humanistycznych. Niewidoczną w nauce pozostawała cały czas "opcja teoriopoznawcza", którą określa się epistemologią feministyczną.

że szanse zatrudnienia wzrastają nie tylko wraz z kwalifikacjami, ale także w związku z dyspozycyjnością kandydata/ki i możliwością zachowania ciągłości pracy. Ten typ konkurencji, doskonale znany na Zachodzie, dostosowany jest do męskiej normy w naszej kulturze, wedle której pracujący nie zajmuje się jednocześnie prowadzeniem domu i rodzeniem/wychowywaniem dzieci. Kobiety od tej normy odbiegają, zmniejszając swe szanse na zgodne z aspiracjami zatrudnienie. Tym bardziej, że polski model kobiety pracującej zakłada, że praca zawodowa jest dodatkiem, koniecznością finansową, do głównego zajęcia w domu - rzeczywiście najczęstszym argumentem podjęcia pracy jest konieczność ekonomiczna, najrzadszym zaś, ambicja (podobnie większość oczekiwań jest związana z podwyżką płacy, najmniej zaś z awansem). Drugi model, dotyczący raczej kobiet interesu, promuje osobę idealnie łączącą pracę zawodową z życiem rodzinnym i dbałością o własną fizyczną atrakcyjność (wielofunkcyjny model niezależny udający zależny).²⁴

Kobieta w pracy ma zdecydowanie nierówne szanse awansu (udział czynników pozamerytorycznych w podejmowaniu decyzji o awansie), a nierówność płac "za tę samą pracę" wykonywanych przez mężczyzn i kobiety jest jak dotąd społecznie akceptowanym jawnym działaniem dyskryminacyjnym. Z badań statystycznych wynika ponadto, że średnie wynagrodzenie kobiet jest o 30% niższe od poborów mężczyzny (w czym znaczny udział mają płace w zawodach sfeminizowanych). Kobiety tracą pracę w pierwszej kolejności (strukturalny charakter bezrobocia) i ostatnie są zatrudniane - co wynika z faktu, że po utracie miejsca pracy nie zwiększają swej aktywności, jak mężczyźni, w poszukiwaniu nowych ofert, ale angażują się w "zaniedbaną" pracę domową - jak wiadomo: im dłuższy okres pozostawania bez pracy, tym mniejsze szanse ponownego zatrudnienia.

Słabą pozycję ekonomiczną kobiet umacnia system podatkowy dyskryminujący rodziny niepełne, którą w ponad 90-ciu procentach stanowią matki z dziećmi.²⁵ W nowym układzie politycznym, przeciwnicy aktywności zawodowej (politycznej) kobiet znajdują się po prawej stronie, ma to swój

²⁴ Zob. D. Dzienniak, *Społeczny stereotyp kobiety w reklamie prasowej*, [w:] *Kobiety wobec...*, [lub:] *Diabeł w portmonetce?*, "Uroda" 1997, nr 11.

²⁵ Podobnie "prorodzinne" są tegoroczne oszczędności budżetowe, które dotknęły Fundusz Alimentacyjny i zasiłki rodzinne. Jak to się ma do ochrony życia poczętego, więc macierzyństwa?

wyraz nie tylko w hasłach reklamowo - programowych.²⁶ Prawica zademonstrowała najbardziej brutalny sposób powrotu do tradycyjnych wartości kultury patriarchalnej - głosami swoich posłów i posłanek - uchwaliła ustawę antyaborcyjną.

Znamienny dla karier polityków mniejszościowych ma również pozamerytoryczny charakter legitymizacji politycznych karier kobiet. Było praktykowane w okresie PRL i nadal jest "budowanie ścieżek karier politycznych kobiet poprzez pewne 'oboczności' [nie wymagane od mężczyzn - przyp. E.K.], albo poprzez 'działactwo', albo przez efekty quasi akcji afirmatywnych, albo przez przenoszenie wysokiej pozycji zawodowej na sferę polityki itd. W oczywisty sposób dowodzi to małej jeszcze 'obywatelskości' naszego społeczeństwa"²⁷.

Wspomniana już rola mass - mediów w kształtowaniu wzorów kultury i stylów konsumpcji znajduje swoje zastosowanie również w kreacji rynku poprzez użycie kobiety, a więc - jej stereotypowych przedstawień, a w szczególności jej ciała traktowanego przedmiotowo, jako dekoracja (tu: założenie męskiego adresata reklamy). Najostrzej jednak problem przedmiotowego traktowania kobiety w środkach masowego przekazu przejawia się w zjawisku pornografii - z założenia mizoginicznej i rodzącej nienawiść do kobiet.

5

Księga Wyjścia

Jak stać się kobietą, która nie potrzebuje ani ulegać mężczyźnie, ani panować nad nim po to, aby znaleźć tożsamość i mieć poczucie, że jej istnienie ma sens; kobietą, która jest "sama w sobie"?

"Jeśli motywacja, która ma obalić konwencjonalne zasady, jest tylko egocentryczna, to kuracja będzie z pewnością gorsza od choroby. Wówczas krok, którego intencją jest uwolnienie się z więzów społeczności, okaże się

²⁶ W ostatniej kampanii wyborczej AWS przedstawiała dwa obrazy kobiety: czarno-biały - kobiety pracującej i kolorowy - rodzinnego pikniku. (Tak proste, że aż zabawne?)

²⁷ J. Wódz, *Legitymizacja karier politycznych kobiet w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Kobiety wobec przemian...*, s. 156.

regresją, odwiedzie nas od ucywilizowanej dyscypliny i zawiedzie na manowce barbarzyństwa. Jeśli jednak motywacja jest nieegocentryczna, nastawiona na perspektywę ponadosobową, na osiągnięcie właściwego stosunku do bogini, do zasady Erosa - to rezultat będzie wolny od egotyzmu i miłości własnej.”²⁸

²⁸ E. Harding, *Woman's mysteries*, [za:] W. Eichelberger, *Kobieta bez winy i wstydu*, Warszawa 1997, s. 61.

*EWA KRÓL - studentka IV roku socjologii Uniwersytetu Śląskiego.